

Ignacy Krasicki, *Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego* (fragment)

Nie będę wmc pana bawił mojami awanturami; możesz się dorozumieć, iż musiałem ich mieć i wiele i rozmaitych, niżlim przyszedł do tego stanu, w którym mnie wmc pan widzisz. Wracam się więc do tego przełożenia niektórych sposobów, jakimi można zyskać wziętość i zarobić na reputację doskonałego kawalera.

Naprzód, trzeba, ile możliwości, pozyskać trojaką reputację: galantoma, junaka i filozofa. Trzeci ten przymiot dawniejszemi czasy nie był potrzebny, teraz konieczny. Kawaler modny wcale jest teraz odmienny od owych galantów czasu Ludwika XIV. we Francyi, albo Augusta II. w Polsce.

(...)

Co do trzeciego punktu, masz wmc pan wiedzieć, iż wiek nasz terażniejszy, jestto wiek oświecony. Tak, jak angielskie fraki i filozofia w modę weszła, tak u najmniejszych dam zastaniesz wmc pan na gotowalni tuż przy wężetkach i bielidle księgi pana Rousseau, filozoficzne dzieła Woltera i inne podobnego rodzaju pisma. Trzeba więc koniecznie postawić się w stanie prowadzenia dyskursu, gdy wmc pana z tej strony zagadną. Nie rozumiej wmc pan, żeby dla tej przyczyny potrzeba było nieustannie czytać, aplikować się i wchodzić w głębokie spekulizacye. Nie tak to trudno zostać filozofem, jako wmc pan rozumiesz: chwal tylko, co drudzy ganią; myśl, jako chcesz, byleby osobliwie; kiedy niekiedy z religii zażartuj, decyduj śmieie a gadaj głośno; przyrzekam, iż ujdiesz wkrótce za wielkiego filozofa...

Pełna wersja publikacji dostępna jest w [Bibliotece Cyfrowej MŁK](#)